

Raport dzienny FX



Marek Rogalski
Główny Analityk
walutowy

tel: (022)504-33-26

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

Środa, 13 lutego 2013 r., godz.: 11:13

Rynek dostaje przyzwolenie na dalszą aprecjację euro i spadki jena?

Wczorajsze zamieszanie po komunikatach G-7 pokazuje, iż trudno będzie o wypracowanie spójnego przekazu po G-20, gdyż zbyt wiele jest różnic pomiędzy politycznymi interesami poszczególnych krajów. Teoretycznie rynek może to wykorzystać jako pretekst do kontynuacji średnioterminowych trendów na EUR i JPY, ale niekoniecznie. Wprawdzie wczoraj szef ECB nieco poprawił nastroje na hiszpańskim długu, ale dzisiejsza aukcja włoskich 3-letnich obligacji może pokazać, czy rynek rzeczywiście zamierza dać sobie chwilę oddechu od peryferyjnych problemów. W centrum uwagi będzie także brytyjski funt w kontekście ostatnich spekulacji nt. dzisiejszej publikacji kwartalnego Raportu nt. Inflacji przez Bank Anglii.

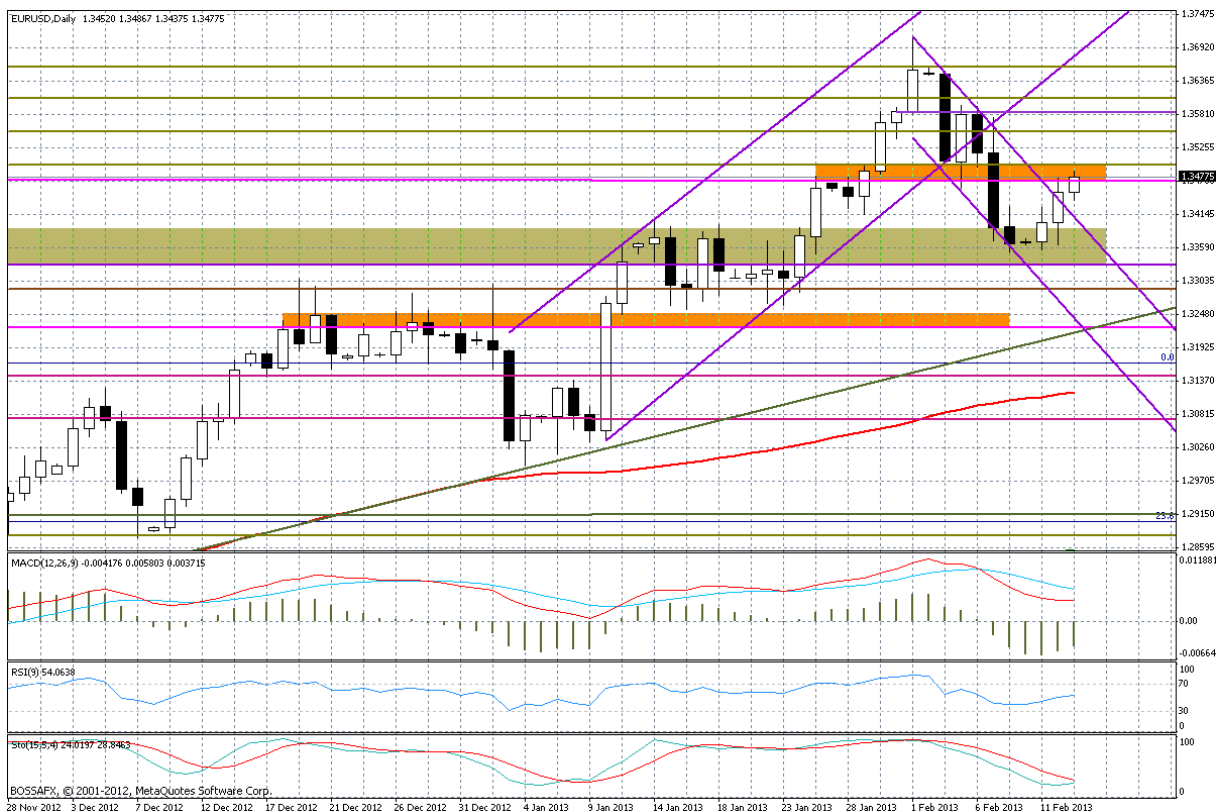
Mieszane sygnały – po komunikacie G-7, który teoretycznie dał do zrozumienia, iż Japonia nie zostanie „skarcona” za ostatnie działania, które doprowadziły do silnego osłabienia jena, na rynek napłynęły dość mocne słowa jednego z dyplomatów, którego zdaniem rynek źle odebrał przekaz, co na powrót zwiększyło znaczenie rozpoczynającego się jutro szczytu G-20 – sprawiają, że inwestorzy mogą czuć się nieco „skołowani”. **Warto jednak pamiętać o tym, iż nikt (może poza Europą) nie ma tak naprawdę „moralnego prawa” skarcić Japończyków, gdyż „banki centralne” w ostatnich miesiącach stają się coraz bardziej aktywne na polu „manipulacji walutą”, niezależnie od faktu, iż robią to w pośredni sposób. Reasumując, nie oczekujemy wiele po G-20 w temacie jena.** Podobnie może być z jutrzejszym posiedzeniem Banku Japonii – rynek bardziej interesuje już nazwisko nowego szefa BOJ, które powinniśmy poznać w końcu miesiąca. **Jen może zyskać jednak za sprawą wzrostu globalnego ryzyka, które skłoni do pokrywania spekulacyjnych pozycji opartych o tanie finansowanie w jenach (carry-trade).** Pretekstem do tego ruchu może okazać się sytuacja na europejskim rynku długu. Wprawdzie wczoraj szef ECB przemawiając w hiszpańskim parlamencie wyraził się optymistycznie nt. perspektyw tamtejszej gospodarki i wyraził gotowość do ewentualnych działań stabilizacyjnych na rynku długu, ale to tylko „dyplomacja”. Rynek to kupił, w efekcie rentowności hiszpańskich papierów poszły w dół, ale inwestorzy byłiby dość naiwni, jeżeli uwierzyliby w to, że zmieni to dość trudną sytuację polityczną premiera Mariano Rajoy’a i jego otoczenia. Jeszcze w poniedziałek szef MSZ dał do zrozumienia, iż Hiszpania nie zamierza korzystać z międzynarodowej pomocy, co pokazuje, iż Rajoy będzie unikał jak ognia tego tematu, który automatycznie wiązałby się z większą presją na mało popularne społecznie reformy. Dzisiaj mamy przetarg włoskich 3-letnich obligacji o wartości 4-6 mld EUR, który może pokazać jakie jest nastawienie inwestorów do rynku. Wczorajsze aukcje bonów we Włoszech i Hiszpanii pokazały, iż przy wzroście rentowności spadło zainteresowanie ich zakupem (na bazie wskaźnika popyt/podaż), co nie jest zbyt dobrym prognostykiem. Zwłaszcza, że **przyszły tydzień to już tzw. ostatnia prosta przed wyborami parlamentarnymi we Włoszech, jakie zaplanowano na 24-25 lutego.** Ciekawe w jakim stopniu elementem kampanii wyborczej były słowa premiera Mario Montiego, który przyznał, iż Włochy nie potrzebują więcej programów oszczędnościowych...

Na wykresie USD/JPY dotarliśmy do silnego oporu na 94,35, który wyznacza konsolidacja z 2009 r. Późniejsze cofnięcie było wyraźne (poniżej 93,00), co pokazuje jego duże znaczenie. Teraz opór można wskazać w rejonie 93,75. Jeżeli w perspektywie najbliższych kilkunastu godzin nie uda się go sforsować, to powinniśmy zobaczyć wyraźny ruch w stronę 92,00, łącznie z perspektywą złamania tego poziomu w przyszłym tygodniu. Reasumując, ostatnie wahania wpisują się w szerszy proces odwracania obecnego trendu.



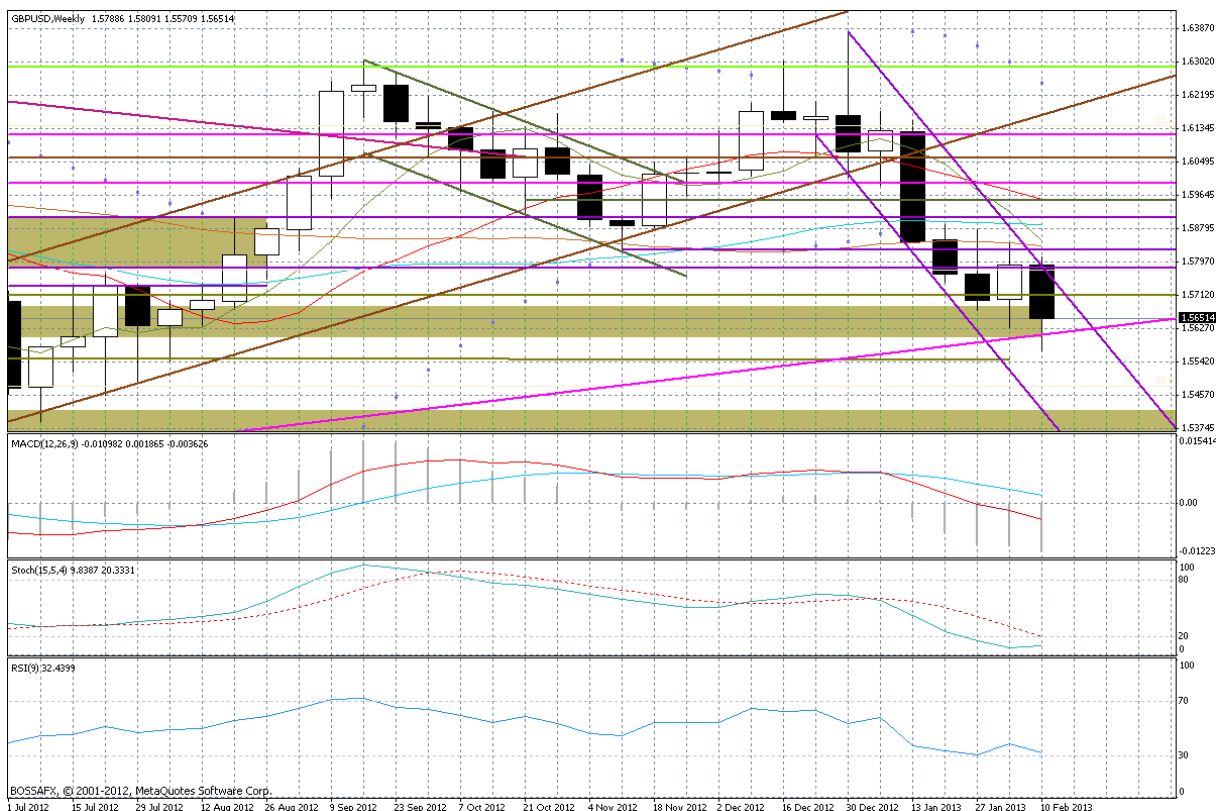
Wykres dzienny USD/JPY

Na dziennym wykresie EUR/USD doszło wczoraj do opuszczenia góra kanału spadkowego, co strona popytowa na euro próbuje wykorzystać dzisiaj do wyprowadzenia dalszej wyżki. Opór w okolicach 1,35 jest jednak na tyle silny, iż trudno będzie oczekiwać jego naruszenia. Jeżeli dzisiaj po południu wrócimy w okolice 1,3390-1,3410, to będzie to mocnym sygnałem powrotu do niżek z perspektywą złamania 1,3290 w tym tygodniu.



Wykres dzienny EUR/USD

Dzisiaj warto też zerkać na funta, zwłaszcza, że wokół dzisiejszej publikacji kwartalnego Raportu nt. Inflacji sporządzanego przez Bank Anglii narosło już wiele spekulacji i obaw. Wczorajsze osłabienie funta było wynikiem obaw, iż BOE obniży dzisiaj prognozy wzrostu gospodarczego na ten rok poniżej 1 proc. (wczoraj do tego poziomu obciął swoje szacunki CBI, czyli lobby biznesowe). Niemniej może się okazać, iż rynek znów nazbyt pesymistycznie zapatruje się na perspektywy funta i możemy zobaczyć ruch podobny do tego z czwartku w zeszłym tygodniu (po wystąpieniu Marka Carney'a w parlamencie). Zwłaszcza, że wprowadzie na GBP/USD mieliśmy naruszenie kluczowego poziomu 1,56, ale było ono dość krótkotrwałe i rejon ten nadal pozostaje kluczowym wsparciem. Wszystko wyjaśni się dzisiaj po godz. 11:30. Odreagowanie może doprowadzić do szybkiego powrotu w okolice 1,5750.



Wykres tygodniowy GBP/USD

Opracował:

Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ

Nota prawna:

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzeniu raportu DM BOŚ SA działała z należytą starannością oraz rzetelnością, DM BOŚ SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport adresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOŚ S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOŚ SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.